

Spełniona obietnica



Cele katechetyczne – wymagania ogólne

- wprowadzenie dziecka w wydarzenia z życia Pana Jezusa;
- uświadamianie prawdy, że Pan Jezus żyje i jest wśród nas.



Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Dziecko:

- poprawnie uzasadnia, komu można wierzyć i dlaczego;
- swoimi słowami opowiada o niewiernym Tomaszu;
- wyjaśnia, co oznaczały słowa Tomasza: „Pan mój i Bóg mój”;
- układa modlitwę, w której dziękuje Panu Jezusowi za to, że zmartwychwstał.



Metody

opowiadanie, pogadanka, lektura tekstu, śpiew, kalambury, burza mózgów, labirynt.



Środki dydaktyczne

tekst opowiadania, ew. papierowe kółka dla dzieci (czerwone i zielone).



Propozycja realizacji

I. Wprowadzenie

Odczytanie opowiadania z załącznika i krótka analiza tekstu.

II. Rozwinięcie

1. Lektura Biblii lub opowiadanie na podstawie – J 20, 19-29.
2. Analiza tekstu – Komu Pan Jezus ukazał się po zmartwychwstaniu? Jakimi słowami Pan Jezus przywitał uczniów? Którego ucznia nie było, kiedy przyszedł Pan Jezus? Co powiedział Tomasz, gdy usłyszał, że inni uczniowie widzieli Pana Jezusa? Kiedy znów Pan Jezus odwiedził uczniów? Co Pan Jezus powiedział do Tomasza? Co Tomasz odpowiedział Panu Jezusowi? Jak Pan Jezus nazwał tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli?
3. Komentarz nauczyciela ze zwróceniem uwagi na wyznanie Tomasza: „Pan mój i Bóg mój” oraz na fakt, że Pan Jezus pomaga tym, którzy nie są czegoś pewni, wątpią. Podkreślenie, że słowa Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” odnoszą się do nas. Pan Jezus nazywa nas błogosławionymi, czyli szczęśliwymi.
4. Nauka piosenki i śpiew:

*Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły,
otrzymują skrzydła jak orły,
biegną bez zmęczenia.*

Źródło:http://spiewnikreligijny.pl/teksty/2813,ci_co_zaufali_panu/ (dostęp: 06.03.2017).

5. Praca z podręcznikiem – uczniowie wskazują na pierwszym obrazku Tomasza (ew. wyjaśniają, po czym go poznali). Następnie przeprowadzają Tomasza przez labirynt.

III. Zakończenie

Jakimi słowami Pan Jezus przywitał uczniów? („Pokój wam”). Pan Jezus zmartwychwstały jest z nami – o tym, że wierzymy w Jego obecność, będzie świadczyło nasze zachowanie.

1. Praca grupowa „Dobre uczynki” – każde dziecko podaje jeden dobry uczynek, nauczyciel zapisuje pomysły. Dzieci samodzielnie ozdabiają plakat lub tablicę.
2. Kalambury – jedno dziecko pokazuje grupie dobry uczynek wybrany przez nauczyciela. Ważne, aby były to przykłady z przygotowanej wcześniej tablicy dobrych uczynków.



Inna propozycja pracy

Każde dziecko dostaje dwa kółka z papieru – czerwone i zielone. Po kolei każdy ma powiedzieć jednym zdaniem dwie rzeczy – prawdziwą i zmyśloną (ewentualnie chętne dzieci, jeśli np. grupa słabiej pracuje lub dzieci są mniej śmiałe). Wszyscy reagują na zdania – podnoszą czerwone kółko, jeśli nie wierzą, lub zielone kółko, jeśli uwierzyli. W podsumowaniu warto zwrócić uwagę, że czasem to, czy wierzymy, czy nie, zależy od tego, kto nam coś obiecuje. Gdyby mówiła do nas obca osoba, to nie wiemy, czy chce naszego dobra, nie znamy jej, więc nie ufamy, ale jeśli obiecuje ktoś bliski, to można uwierzyć. Wierzyć można też w obietnice Pana Jezusa, bo On zawsze spełnia to, co obiecuje.



Załącznik

Kiedy Bartek i Ania wracali z mamą z przedszkola, mijali wesołe miasteczko.

- Mamo, czy będziemy mogli tu przyjąć? – zapytał Bartek.*
- Tak dawno nie byłam na karuzeli! – westchnęła Ania.*
- Zobaczymy – powiedziała mama. – Ja w sobotę będę zajęta, ale poproście tatę.*

Gdy tylko tata wrócił z pracy, Bartek z Anią opowiedzieli mu o wesołym miasteczku.

- Dobrze, chętnie pójdę z wami – zgodził się tata.*
- W sobotę dzieci wstały wcześniej niż zwykle, bo nie mogły doczekać się wyprawy do wesołego miasteczka.*

- Gdzie tata? – zapytał Bartek.*
 - Musiał pojechać do pracy – odpowiedziała mama.*
- Bartek zmartwiony wrócił do pokoju. Położył się na łóżku i nawet nie wiedział, kiedy zasnął. Obudził go głos Ani:*
- Wstawaj, idziemy do wesołego miasteczka!*
 - Nic z tego, nie ma taty... – mruknął i obrócił się na drugi bok.*
 - Bartek, no co ty! – zdziwiła się Ania. – Tata kazał mi cię zawołać, czeka na nas przed domem.*

– Tata jest w pracy! Nie będzie karuzeli!
Ania wyszła z pokoju i po chwili wróciła z tatą.

– Bartuś... idziemy, śpiochu! – powiedział tata.

Bartek szybko wstał i patrzył z niedowierzaniem.

– Tato, ale byłeś w pracy – mówił zaskoczony.

– Byłem, ale wróciłem! Obiecałem wam wycieczkę do wesołego miasteczka, a słowa trzeba dotrzymywać! – powiedział tata, patrząc na Bartka. – Idziemy, niedowiarku!

Bartek nic nie odpowiedział, tylko przytulił się mocno do taty.